



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Dwumiesięcznik, wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „EPIFNIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, CHESTER SPRINGS, PA. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, Ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

WIELKI PRZYWILEJ PRAWDZIWEJ SŁUŻBY

„Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służył, i aby dał duszę swą na okup za wielu”

(Mat. 20:28)

Słowo *pastor* (w języku angielskim) ma to samo znaczenie jakie ma słowo *służyć*. Mistrz mówi nam, że cel Jego przyścia na świat nie był samolubny. On był całkowicie zadowolony z chwały i czci jaką miał u Ojca zanim powstał świat (Jan 17:5). Chociaż prawdą jest, że Zbawiciel jest teraz wywyższony do stanowiska o wiele wyższego od poprzedniego, jednak zapewnia nas, że na świat nie przyszedł w duchu, pragnieniu, wyniesienia Go. Wprost przeciwnie, nasz Odkupiciel pragnął *służyć*. Powiedział: „Oto idę... abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich” (Ps. 40:8, 9; por. Żyd. 10:7-9).

W posłuszeństwie tej Boskiej woli nasz Pan Jezus opuścił chwałę, jaką miał u Ojca, przyszedł na ziemię i dał siebie na śmierć, nawet na śmierć krzyżową. W noc zdrady i aresztowania powiedział: „Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?” (Jan 18:11). Był posłuszny aż do śmierci.

Przed przyjsciem na świat, nasz Pan dostrzegł, że rodzaj ludzki potrzebuje zbawiciela, co niewątpliwie miało związek z tym, że chętnie przyjął Boskie ustalenia. On do pewnego stopnia rozumiał cel swego Ojca wobec upadłej ludzkości. I gdy w trakcie swego ziemskiego życia widział te biedne stworzenia w grzechu, degradacji i słabości, nie próbował uczynić ich niewolnikami. Nie usiłował użyć swej mocy, swej inteligencji, samolubnie dla własnej wygody, lecz niesamolubnie złożył swoje życie. Podjął się wykonania planu, jaki Ojciec przygotował.

Nasz Pan nie przyszedł, aby Jemu służyło. Nie przyszedł na świat po to, aby mieć sług i za niewielkie zużycie swojej energii otrzymać w zamian ile się da. Nie przyszedł wskutek jakiejś samolubnej pobudki, lecz po to, by służyć innym — by czynić dobrze. Jak sam wyznał: „Większej miłości nad tę żaden nie ma, jedno gdyby kto *duszę swoją położył* za przyjaciół swoje” (Jan 15:13). Uczynił to zgodnie z planem Ojca.

Nie rozumiemy jednak, że nasz Pan odmawiał, gdy ktokolwiek chciał Jemu usłużyć. Przyjmował usługi od innych. W naszym wersecie chodzi o to, że przyszedł, *by służyć*, a nie po to, *by Jemu służyło*; dla zrealizowania swego zamierzenia musiał stać się sługą. Gdyby ta służba nie była potrzebna, nie sądzimy, że uniżyłby się i przyjął kształt niewolnika czy też przechodził srogie próby swego ziemskiego istnienia. On jednak przyszedł by, wykonać służbę, która była niezbędna dla dobra, szczęścia i nawet samego życia całej ludzkiej rodziny.

Przez nieposłuszeństwo

Adama grzech pojawił się na świecie. Boskie prawo orzekło karę śmierci za ten grzech. Tak więc ginął cały rodzaj ludzki; jeśli kiedykolwiek miał być ocalony, tak aby nie umierał jak dzikie zwierzęta musiał być odkupiony. Według Boskiego prawa za pierwszego doskonałego człowieka, który zgrzeszył, musi być dana cena okupu. Jednorodzony był gotów zadośćuczynić tej potrzebie. Z radością podjął to zadanie, stał się sługą Boga dla tego celu, z powodu potrzeby tej służby, gdyż ona przyniesie innym błogosławieństwo.

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1: 12

Rok LXXXI Styczeń - Luty, 1999 Nr 1
(A.D. 1999-A.M. 6127)

SPIS TREŚCI

Wielki przywilej prawdziwej służby	2
Służba radością chrześcijanina	4
Sposoby świadczenia w okolicy twojego zamieszkania	5
Praca kolporterska i strzelecka	6
Dobra rada brata Russella	8
Praca ochotnicza	12
Rada brata Russella dla ochotników	13
Rozszerzanie pracy zborowej	14
Pewne interesujące sprawozdanie	15

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I OBJAWIENIA CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA
NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” - Tytus 2:13

POSTAWA PRAWDZIWEGO POŚWIĘCENIA

Jest tym duchem, który powinien pobudzać każdego, kto oświadcza, że się poświęcił Bogu. Powinniśmy pragnąć włączenia do naszych charakterów tę zasadę służby. Nie powinniśmy służyć tylko dlatego, że lubimy pracować, lubimy być zajęci, lecz dlatego, że dostrzegamy potrzebę takiej pracy i jesteśmy gotowi oddać swoje życie w tej błogosławionej służbie.

Niektórzy uważają, że potrzebne jest ceremonialne omywanie nóg drugich. Skoro nie ma żadnego realnego dobra, jakie można by osiągnąć przez taką ceremonię — niczego celowego — nie ma powodu, aby ją wykonywać. Nie sądzimy, by Jezus umył nogi swoich uczniów, gdyby oni nie potrzebowali umycia ich. Lecz jeśli w dogodnym czasie w ten sposób możemy wykonać *prawdziwą usługę*, każdy z nas powinien być zadowolony ze sposobności usłużenia współchrześcijaninowi przez umycie jemu nóg lub w jakikolwiek inny sposób.

Chodzi o to, by docenić przywilej prawdziwej służby, a nie okazję uczynienia czegoś tylko dlatego, że *to jest pracą służebną*. Jezus uczynił to, co uczynił, gdyż była to służba pożyteczna i taką była wola Ojca. Nasz Pan chciał też nauczyć uczniów, że nie powinni pomijać żadnej, choćby najniższej formy służby, gdy jako bracia wzajemnie sobie usługują. Poza tym, przy tej okazji zdawało się, że słowa Jezusa podkreślają myśl o potrzebie codziennego oczyszczania się uczniów Pana z ziemskiego skalania (Jan 13:6-15).

Składanie życia przez naszego Pana dokonywało się chwila po chwili, dzień po dniu, przez nauczanie, uzdrawianie chorych, głuchych, ślepych i w nauczaniu swoich uczniów. W niczym nie starał się służyć Sobie. Dlatego zapisano, że „chodził czyniąc dobrze” (Dz. Ap. 10:38). Powinniśmy zastosować tę zasadę do siebie, gdyż Jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie” (1 Jan 4:17). Postawą prawdziwego poświęcenia jest chodzenie śladami Jezusa (1 Piotra 2:21) i pragnienie poznania woli Ojcowskiej, aby ją czynić. Oznacza to, że mamy być badaczami Biblii, jak dawni berejczycy, którzy „na każdy dzień rozsądzali pisma” (Dz. Ap. 17:11).

Jeśli mamy ducha swego Mistrza, powinniśmy pragnąć „póki czas mamy, dobrze czynić wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10). Jest to rada św. Pawła, który zachęcał, abyśmy byli jego naśladowcami tak jak on naśladował Chrystusa (1 Kor. 11:1). Życie Jezusa i Apostołów wyróżnia się bardzo na kartach historii z powodu ich, godnej uwagi, niesamolubnej służby dla innych.

Wielu panuje nad dziedzictwem Bożym. Kontekst naszego wersetu pokazuje, że nasz Pan miał na myśli tę klasę. Oświadczył, że władcy pogan sprawują władzę nad swym ludem kosztem rządzonych i bardzo rzadko towarzyszy temu pragnienie służenia ludowi.

SAMOLUBSTWO CZYNI NIEZDATNYM DO KRÓLESTWA

Widzimy w jaki sposób nasz Mistrz użył słów naszego wersetu. Uczniowie byli dotknięci powszechną dolegliwością — zamiłowaniem do zaszczytów od ludzi i zamiłowaniem do zaszczytów ze strony Pana. Dwóch z nich poważnie poprosiło o miejsce szczególnej chwały w Jego Królestwie (Mar. 10:35-37). Prośba ta wzbudziła oburzenie wśród pozostałych dziesięciu, co doprowadziło do sporów. W pamięci mieli utrwaloną myśl, że Jezus im obiecał udział w Królestwie (Mat. 19:27-29). Gdyby złą rzeczą było pamiętanie o tej obietnicy, złą rzeczą byłoby także danie jej przez Pana. Nie rozumieli jednak, że Ojciec nie ustąpi tego miejsca nikomu, kto nie zamanifestuje absolutnej wierności Jemu i Jego Słowu.

Uczniowie w tym czasie mieli pewną dozę fałszywej godności, lub pychy, która mogła uczynić ich niezdatnymi do zajęcia miejsca na tronie. Dlatego Pan im przypomniał, że warunkiem na podstawie którego komukolwiek będzie dane miejsce na tronie, jest zamanifestowanie tak wielkiej wierności zasadom Boskiego rządu i tak wielkiej pokory ducha, że osoba taka z radością wyświadczy przysługę każdemu potrzebującemu. Za przykład podał Siebie.

Parafrazujemy słowa naszego Pana: Czy myślicie, że opuściłem niebiosa i przyszedłem na ziemię, aby ludzie Mi służyli? Nie. Warunki, do których przyszedłem, są o wiele gorsze od tych, jakie opuściłem. Lecz Ojciec w tym względzie dał mi przywilej służby, a ja z radością podejmuję tę służbę, ponieważ to jest wola Bożą. Przyszedłem usługiwać, służyć, aby oddać swoje życie jako cenę okupu za wszystkich.

Tak więc przedstawił im tę myśl. Wskazał, że powinni się radować przywilejami służby, radować się mając przywilej zrobienia czegoś naprawdę pożytecznego dla innych, szczególnie dla braci. Gdy szeroko stosujemy tę zasadę, widzimy jak przejawia się ona na świecie w sprawach codziennego życia. Cała ludzka rodzina to służy. Jeden służy jako jubiler. Inny jako wytwórca wyrobów wełnianych. Ten ostatni służy skupowaniem wełny i przetwarzaniem jej na tkaninę i odzież. Inny służy jako rolnik i dostarcza żywności. Niektórzy są pedicurzystami, inni fryzjerami, krawcami, lekarzami itp. W każdym przypadku jest to służba dla drugich.

Schodząc jeszcze niżej, widzimy, że ta zasada rozciąga się nawet na słuzenie niemym zwierzętom. Koń sam nie umie się czesać zgrzebłem, nawet świnia musi być obsłużona — potrzebuje koryta, legowiska i pokarmu. Nam z kolei usługują zwierzęta. Ktokolwiek się odłączy od tego ustalonego porządku służby oddali się od własnego dobra i pogwałci prawo wszechświata. Ktokolwiek znajdzie się w miejscu, w którym nie wykonuje żadnej służby, lecz ma innych, którzy jemu usługują wszelkimi sposobami, jest godny pożałowania. Będzie nieszczęśliwy, choćby był bardzo bogaty. Ktokolwiek

przyjąłby taką postawę, byłby arogancki i samolubny, a jego życie pozbawione piękna i wartości.

SŁUŻBA RADOŚCIĄ CHRZEŚCIJANINA

Prawdziwy chrześcijanin wchodzi w ducha służby, tak jak jego Mistrz, i korzystając ze sposobności z radością czyni dobrze innym. Jeśli są jacyś bezradni, którzy chorują, to właśnie oni są wezwaniem do usłużenia im stosownie do możliwości owego chrześcijanina i sposobności przyjścia im z pomocą. Mamy służyć wszystkim ludziom, „Póki czas mamy ... a najwięcej domownikom wiary”.

Gdzie należy postawić granicę? Odpowiedź brzmi, że musimy postępować z umiarkowaniem. Dostrzegamy, że każdego dnia przechodząc obok usług, których inni potrzebowali, my nie byliśmy w stanie ich wykonać. Jak więc mamy uregulować tę sprawę, skoro nie możemy wykonać tego wszystkiego, co chcielibyśmy? Nasza własna rodzina powinna być pierwszym obowiązkiem, odpowiedzialnością. Kto zaniedbuje swoich własnych, jest gorszy od niewierzącego (1 Tym. 5:8). Miłosierdzie zaczyna się w domu. Jeśli mamy w nim jakąś odpowiedzialność, nie możemy innym udzielić dużo pociechy, poświęcać tyle czasu, tyle pieniędzy ile chcielibyśmy członkom naszej własnej rodziny.

NIE NALEŻY POPIERAĆ LENISTWA

Ci, którzy posiadają pieniądze, mają talent, który mogą użyć w czynieniu dobra. Nie znajdują zbyt wielu sposobności jeśli chodzi o świat. Nawet gdybyśmy posiadali miliony dolarów, ich wydawaniem powinien kierować duch zdrowego zmysłu. Dawanie pieniędzy w celu zachęcania kogokolwiek do marnotrawstwa, lenistwa i nieróbstwa byłoby ich niewłaściwym użyciem a nie czynieniem dobra. Sam Bóg oznajmił: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba” (1 Moj. 3:19). Najszczęśliwsi są ci ludzie, którzy mają zajęcie; najnieszczęśliwsi są ci, którzy nie mają nic do roboty, ci, którzy nie mają żadnych ambicji.

Nawet dla naszych rodzin nie możemy zrobić wszystkiego, co chcielibyśmy, ponieważ w przypadku naszych bliskich często występuje brak oceny. Niektórzy z naszych krewnych nigdy nie mają dosyć. Nigdy nie możemy uczynić dla nich dostatecznie dużo. Powinniśmy zatem użyć ducha zdrowego rozsądku w decydowaniu co należy zrobić. Pamiętajmy zawsze, że gdy wstąpiliśmy na służbę Pana, dostajemy nowe polecenie, szczególne zadanie do wykonania na świecie.

Jaki rodzaj służby wówczas otrzymujemy? Jest to służba ambasadorów Chrystusa (2 Kor. 5:20). Mamy głosić Prawdę gdziekolwiek jest ucho do słuchania i oko do rozpoznawania. Ci, którzy nie mają słyszącego ucha i widzącego oka mogą nas rozszarpać, jak zapowiedział Mistrz (Mat. 7:6). Powinniśmy zatem używać ducha zdrowego rozsądku w odróżnianiu między tymi, którzy są dobrym materiałem dla Prawdy i tymi, którzy nim nie są.

Mówimy do naszego Mistrza: Panie, nasz cały czas oddamy Tobie i Twojej Prawdzie. Wtedy On odpowiada: Lecz nie masz chodzić obdarty czy nagi, abys mógł głosić Ewangelię. Właściwe jest, zapewnienie sobie potrzebnych rzeczy. Nie próbuj jednak najpierw odłożyć pewnej kwoty dla siebie, a potem przystąpić do ogłaszania Królestwa.

Możemy zapytać: Czy to zwalnia nas Panie od czynienia czegokolwiek dla naszych bliźnich i dla naszych rodzin? Pan odpowiada, że nie powinniśmy zaniedbywać swoich rodzin, lecz dbać o nie według ich potrzeb. Powinniśmy jednak kierować naszymi sprawami oszczędnie. Jeśli członkowie naszych rodzin nie wypełniają swoich obowiązków i nie podejmują odpowiedniego wysiłku, choć już są pełnoletni i mogą zarobić na własne utrzymanie, wówczas nic nie powinniśmy czynić dla nich, ponieważ mając własną siłę nie potrzebują naszej pomocy. Mamy czynić dla nich tylko te rzeczy, które są niezbędne. Wierzmy, że takie jest postanowienie Pana.

NASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ JAKO SZAFARZY

Choć mamy czynić dobrze wszystkim ludziom, to jednak nasza szczególna służba ma być wykonywana w pracy Pańskiej, dziele Ojca — w propagowaniu Prawdy. Jednak gdy to czynimy, możemy powiedzieć jakieś miłe słowo do tych, z którymi się stykamy. Jeśli mamy pieniądze, możemy pomóc w ten sposób. Powinniśmy jednak pamiętać, że nie jesteśmy właścicielami ani grosza z tego, co posiadamy, ani jednej minuty naszego czasu. Wszystko należy do Pana i ma być wykorzystywane na rzeczy duchowe, z wyjątkiem tych przypadków, gdy istnieje rzeczywista potrzeba rzeczy ziemskich. Krótko mówiąc, świat nie będzie nas cenił tak bardzo, jak ceniłby, gdybyśmy więcej czynili dla spraw ziemskich; my jednak naszej misji nie otrzymaliśmy od świata.

Dostrzegamy, że duch Pana Jezusa ma wielki wpływ na świecie. Wywarł on głębokie wrażenie na szlachetnych duszach i skłonił je do założenia sierocińców, szpitali dla niewidomych, domów dla nieuleczalnie chorych itp.; instytucje te są utrzymywane przez społeczeństwo. Dzisiaj za właściwe uważa się troszczenie się o tych, którzy sami nie mogą ztroszczyć się o siebie. Skoro świat rozwiązał tę sprawę z politycznego punktu widzenia, lud Pana jest zwolniony z osobistej odpowiedzialności, jaką mają jako ambasadorzy Boga. Właściwą rzeczą jest dbanie o chorych, okaleczonych i potrzebujących, ponieważ jednak miasto, państwo i rządy federalne troszczą się o takie osoby, odpowiedzialność jednostek jest w znacznym stopniu zniesiona.

Są bogaci światowi ludzie, którzy mówią: Wolę sam opiekować się moimi chorymi przyjaciółmi i wysłać ich do instytucji za wysoką cenę. Jeśli ktoś tak postępuje, to jest jego prywatną sprawą. Mogą oni także powiedzieć: Wolę mieszkać w domu za milion dolarów, w kosz-

townych luksusach. To także jest ich własna sprawa. Mają prawo tak postąpić. Mogą też posiadać swoje prywatne jachty i wydawać pieniądze tak rozrzutnie jak chcą — na przyjemności itd. Lecz z chrześcijaninem jest inaczej. Wszystko, co on posiada należy do Pana. Zatem on jest w odmiennej sytuacji niż ktokolwiek inny. Chrześcijanin nie może być taki jak świat. Wszystko, co czyni, czyni dla Boga z powodu jego stosunku do Niego w pełnym poświęceniu (1 Kor. 10:31).

POKORNI BĘDĄ WYWYŻSZENI

Słowa naszego wersetu Mistrz nauczał swych uczniów, że nie powinni pragnąć władzy, że za swych uczniów chce tylko takich, którzy mają Jego ducha pokory i służby. Gdyby ktokolwiek się wywyższał, miał się cieszyć odpowiednio mniejszym szacunkiem, gdyż „kto by się wywyższał, będzie poniżony; a kto by się poniżał, będzie wywyższony” (Mat. 23:12; Łuk. 14:11; 18:14). Pan ześle doświadczenia, które wyniosą lub poniżą i do nas należy okazać ocenę wszędzie tam, gdzie widzimy przejawy właściwych zasad. Kto okazuje najwięcej ducha Chrystusowego ma być najwyżej ceniony. Kto ma mniej ducha Chrystusowego ma być przez nas mniej ceniony. Te cechy mają być spokojnie przez nas obserwowane.

Podstawą działania świata jest samolubstwo. To jest owa tajemnica wojen, buntów, rewolucji itp. — jedna i druga partia usiłuje dysponować bogactwami, zaszczytami, władzą i autorytetem. Jako chrześcijanie z radością dostrzegamy różnicę w duchu, z którego my jesteśmy. Mamy pamiętać, że z natury byliśmy „dziećmi gniewu, jako i drudzy” (Efez. 2:3). Nie możemy przypuszczać, że zostaniemy przemienieni natychmiast, lecz umysł będzie się zmieniał i stopniowo nasze postępowanie, coraz bardziej będziemy wzrastać w podobieństwie Chrystusowym. Jako słudzy Chrystusa mamy pilnie czuć, aby służba, jaką

tak bardzo chcemy wykonać dla Pana, nie została w mniejszym lub większym stopniu wypaczona według wzoru ducha tego świata.

TYSIĄCLETNIE PANOWANIE SŁUŻBĄ

Nasz Pan w swoim pośredniczącym panowaniu nie będzie miał takich samych motywów jak obecni władcy — aby tylko przejąć władzę dla własnej chwały i chełpić się. On naprawdę będzie miał wielką władzę i autorytet, lecz to będzie zgodne z tym, co zaplanował Niebiański Ojciec. Będzie to manifestacja chwały i mocy nie w celu zdruzgotania świata, lecz jego błogosławienia i podniesienia go. Dzieło to zostanie dokonane z punktu widzenia służby (Mat. 25:34-40), mając na uwadze pomożenie ludzkości w staniu się prawdziwymi władcami świata, gdyż mesjańskie królestwo ustąpi, kiedy świat będzie w stanie sam zatroszczyć się o siebie.

Rozumiemy, że to jest sposób zamierzony od samego początku. Ojciec Niebiański uczynił człowieka królem ziemi. Bóg ukoronował człowieka chwałą i czią i postawił go nad dziełem swoich rąk (Ps. 8:5-7; Żyd. 2:7). Jego zamiarem nie jest wieczne trzymanie ludzi pod działaniem żelaznej laski. Laska będzie jedynie dla tymczasowej służby, dla rzeczywistego rozwoju człowieka, tak, aby ludzkość mogła powrócić do pełni błogosławieństw swych pierwotnych przywilejów jako królów na ziemi.

Widzimy, że królestwo naszego Pana będzie inne od jakiegokolwiek wcześniej ustanowionego. Nasza służba w królestwie Chrystusa będzie tożsamą z Jego służbą. Będziemy współdziałać z Nim w podnoszeniu ludzkości. Jaki wspaniały jest nasz przywilej służenia Najwyższemu Bogu nie tylko w tym życiu, lecz także w bliskim już Królestwie na ziemi w celu przywrócenia do łask rodzaju ludzkiego, a następnie przez całą wieczność sposobami jakie będą objawione!

SPOSOBY ŚWIADCZENIA W OKOLICY TWOJEGO ZAMIESZKANIA

Jest wiele sposobów świadczenia o prawdzie (Jan 18:37) na twoim terenie; poniższa lista podaje kilka wariantów. Nie jest ona wyczerpująca i nie jest podana w żadnym porządku ważności. Także i Ty możesz dodać coś do tej listy.

1. Wręczanie broszur ludziom na ulicy lub miejscach publicznych, dworcach autobusowych, lotniskach, pociągach itp.
2. Wkładanie broszur do korespondencji, pozostawianie w budkach telefonicznych, pokojach hotelowych, z napiwkami w restauracji itp.
3. Praca wobec osieroconych.
4. Wiejska działalność pocztowa.
5. Zapewnienie subskrypcji *Sztandaru Bibijnego* przyjaciółom i krewnym, lokalnym bibliotekom i innym organizacjom publicznym.

6. Umieszczenie książek Prawdy w miejscowych bibliotekach.
7. Przesyłanie krótkich, lecz aktualnych artykułów oraz pisanie listów do wydawców lokalnych gazet.
8. Umieszczanie ogłoszeń w prasie lokalnej lub na tablicach ogłoszeń.
9. Praca zborów w okolicy.
10. Zapraszanie badaczy Biblii z innych grup ruchu Prawdy na specjalne zebrania lub odwiedzanie ich na konwencjach organizowanych w pobliżu.
11. Praca kolporterska.
12. Praca strzelecka.
13. Umieszczanie książek komisowo w lokalnych księgarniach (najlepiej małych, niezależnych, a nie w sieciach).

14. Wysyłanie Żydom broszury pt. „Nadzieje i perspektywy Żydów”.
15. Telefonowanie do lokalnych stacji radiowych w czasie programów na żywo lub uzgodnienie udziału w programie.
16. Udostępnienie lokalnej stacji telewizji kablowej taśmy na temat Wielkiej Piramidy itp.
17. Pchle targi i jarmarki.
18. Odbywanie publicznych wykładów w lokalnych salach itp.
19. Dawanie świadectwa ludziom w przedszkolach, szpitalach, więzieniach itp.

20. Zapraszanie sąsiadów i przyjaciół do domu na badanie Biblii.
21. Włączanie się do dyskusji na odpowiednie tematy Prawdy.

Czasami może zająć konieczność zmiany naszych metod i adaptacji powyższych sugestii. Na przykład: z powodu poważnego wzrostu przestępczych czynów, byłoby rozsądną rzeczą, by siostry nie udawały się same w pracę kolporterską czy strzelecką. Lepiej jest również odwiedzić sąsiadów za dnia tak, aby nie straszyć lękliwych mieszkańców.

W tym numerze szeroko omówimy, a w Ter. Pr. '98, Nr 456, omówiliśmy, liczne formy świadczenia o Prawdzie

PRACA KOLPORTERSKA I STRZELECKA

GDY nasz Pan w czasie swego pierwszego adwentu wysłał uczniów, by głosili Królestwo, nie polecił im zajmować ambon, lecz chodzić z miejsca na miejsce i głosić proste posłannictwo: „Przybliżyło się królestwo niebieskie” (Mat. 10:5-13). Teraz my, jako kolporterzy i strzelcy, możemy to samo posłannictwo przedstawiać w książkach Prawdy i innej literaturze (której oni wtedy nie mieli), wykazując dlaczego, jak i kiedy ma być wprowadzone Królestwo, szczególnie w fazie ziemskiej. W ten sposób możemy dotrzeć do wielu ludzi, do których nigdy nie dotarlibyśmy przez publiczną kazalnica, którzy nigdy nie uczęszczają na religijne zebrania a mimo to są spragnieni Prawdy. Niemal wszyscy z nas, którzy teraz cieszymy się tą radosną Prawdą doszliśmy do jej poznania nie przez wygłaszane kazania, lecz przez czytanie słowa drukowanego.

Nie znamy żadnej ważniejszej pracy zniwa od wykonywanej przez drogich kolporterów i strzelców. Wszyscy z nas mają wiernie używać w Pańskiej służbie to, co jest w naszym posiadaniu w postaci czasu, talentów, zdrowia, środków itp. (2 Moj. 4:2; manna z 26 listopada i 20 kwietnia).

BRAT RUSSELL

WYSOKO CENIŁ TĘ SŁUŻBĘ

Brat Russell cenił pracę kolporterską i strzelecką jako najbardziej błogosławione ze wszystkich służb w czasie zniwa, gdy trwało żęcie Maluczkiego Stadka. Obecnie (pisane przed 1979 r.) ta praca podobnie jest bardzo błogosławiona i ma wielkie znaczenie w budowaniu w znajomości i łasce Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych oraz we wznoszeniu Obozu Epifanicznego (E 5, s. 420,421; E 9, s. 156; E 10, s. 649, 672). Brat Russell szczególnie zachęcał tych poświęconych, którzy mogli być aktywni i pozostać takimi w tej szlachetnej służbie, w tej błogosławionej pracy *ewangelizacyjnej* (F 307, 308).

Niewielu uzna kolporterów i strzelców Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania” za misjonarzy w szczególnej misji naszego drogiego Pana, za Jego prawdziwych przedstawicieli; nieliczni dostrzegą tę szlachetność, jaką sam Mistrz dostrzegą w ich pokorze,

gorliwości i samoofiarowaniu się jako Jego ambasadorów (2 Kor. 5:20) oraz sług Ewangelii.

Misjonarze? Nie, mówią świat i kościół nominalny; *nasi* misjonarze są to ci, którzy udają się do obcych krajów. Tak, mówi Pan, moimi misjonarzami, są ci, którym powierzyłem wielką misję ogłaszania, że „przybliżyło się Królestwo niebieskie”, że „ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący”. Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego”.

Słudzy? Nie, mówią świat i kościół nominalny, tylko *nasi*, którzy noszą szaty „duchownych” i wygłaszają kazania z naszych ambon są sługami Boga. Tak, mówi Pan, oni są Moimi duchownymi (sługami), ponieważ służą Mnie, udzielając *teraźniejszej* Prawdy Moim domownikom — „domownikom wiary” (Gal. 6:10). Ja wysłałem to posłannictwo, które oni i wszyscy Moi słudzy, wszyscy, którzy czczą Boga, zarówno wielcy, jak i mali, mają teraz je nieść. Ten, kto gardzi nimi, gardzi Mną, a kto ich przyjmuje, przyjmuje Mnie. „Kto przyjmuje tego, którego bym posłał, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, Onego przyjmuje, który Mnie posłał” (Jan 13:20).

OKREŚLENIE

KOLPORTERÓW I STRZELCÓW

Niektórzy mogą zapytać, co brat Russell (zob. np. Z 3932, góra) miał na myśli uważając strzelców jako odrębnych od kolporterów. Zasadnicza różnica między nimi jest taka, że kolporterzy poświęcają swój główny czas pracy na rozpowszechnianie literatury Prawdy jako swemu regularnemu codziennemu zajęciu, jak w przypadku niektórych samotnych braci i sióstr w Prawdzie lub małżeństw w Prawdzie, szczególnie tych, którzy nie mają małych dzieci.

Z drugiej strony strzelcy, pomimo jakiegoś ziemskiego zajęcia, w celu zarobienia na siebie i na tych, którzy są od nich zależni lub nie mogą poświęcić *całego* swego czasu z innych powodów, jeśli to jest możliwe wykorzystują jednak swój *wolny czas*, choćby kilka godzin tygodniowo lub miesięcznie, na głoszenie i rozmowę, aby w ten sposób zainteresować ludzi literaturą Prawdy.

Niektórzy strzelcy, np. siostry, które oprócz zajmowania się obowiązkami domowymi mogą wygospodarować czas, mogą spędzić kilka godzin, raz lub więcej razy w tygodniu, na rozprowadzanie literatury Prawdy. Niektórzy bracia i siostry, przynajmniej częściowo, mogą wykorzystywać dni wolne od świeckich zajęć na pracę strzelecką. Inni mogą mieć takie warunki, że są w stanie rozpowszechniać literaturę tylko sporadycznie, gdy w związku z codziennymi obowiązkami w pracy, domu lub w inny sposób kontaktują się z podatnymi na wpływ Prawdy jednostkami, takimi jak niektórzy znajomi, sąsiedzi, handlowcy, sprzedawcy itp. Niektórzy mogą pozwolić sobie na sporadyczne odwiedzenie kilku domów w drodze do lub z pracy, na spotkaniach, zakupach itp. W ten sposób gorliwi obserwatorzy znajdują wiele sposobności opowiadania Prawdy w miłości (Efez. 4:15).

SUGESTIE DLA ZBOROWEJ DZIAŁALNOŚCI STRZELECKIEJ

Ponieważ większość braci znajduje się w takich warunkach, że mogą poświęcić niewiele czasu na rozprowadzanie książek i broszur oraz zdobywanie subskrypcji na *Sztandar Biblijny*, proponujemy zborom następujące sugestie: (1) niech każdy zbór o odpowiedniej wielkości wybierze mądrego i gorliwego strzelca, aby służył jako kapitan strzelców (osoba różna od kapitana ochotników, lecz jeśli to byłoby praktyczne, to ta sama osoba może służyć w obu funkcjach, jeśli zbór tak woli), który z ramienia zboru będzie miał ogólny nadzór nad pracą strzelecką, tak jak kapitan ochotników ma z ramienia zboru ogólny nadzór nad ochotniczą działalnością zboru; (2) tam gdzie jest to praktyczne, niech kapitan strzelców z upoważnienia zboru podzieli miasto na rejony i przydzielili je tym, którzy pragną dość regularnie zająć się działalnością strzelecką, konsultując się, jeśli to jest możliwe, z nimi w sprawie wyboru terenu; (3) najlepiej niech zbór z nami uzgadnia wszystkie sprawy, takie jak zamawianie i płacenie za książki, broszury i *Sztandar Biblijny* przez kapitana strzelców; (4) niech kapitan składa zborowi i nam raporty z działalności tak często, jak często usprawiedliwiają to postępy i potrzeby pracy; (5) niech strzelcy spotykają się tak często, jak często to jest praktyczne, w celu wzajemnej pomocy i zachęcania się; (6) niech zborowi będą składane częste świadectwa z tej działalności; i (7) niech każdy się stara zachęcić tylu ilu to jest możliwe do zajęcia się tą dobrą pracą i rozwijania jej. Pragnęlibyśmy, aby różne zbory omówiły ten temat i podjęły stosowne działania tak jak im się wydaje, że to jest wola Pańska, a następnie poinformowały nas o swych krokach w tym względzie.

W niektórych zborach, łącznie z naszym tutaj w głównej kwaterze, wielu braci z dobrymi rezultatami pod kierunkiem kapitana wyjeżdża razem jednym lub dwoma samochodami, by służyć w pracy strzeleckiej w różnych pobliskich miasteczkach. Wielu braci jest bardzo zachęconych i wspieranych w pokonywa-

niu nieśmiałości przez przyłączanie się w tym czasie do innych, a opowiadanie o stosownych doświadczeniach jest obopólnie bardzo pomocne.

INDYWIDUALNA PRACA STRZELECKA
Ci, którzy nie są związani z żadnym zбором lub których zbór nie uczestniczy w pracy strzeleckiej, powinni oczywiście gorliwie prowadzić działalność strzelecką w miarę ich możliwości i sposobności, czy to we współpracy z innymi na ich lub innym terenie, czy też pojedynczo.

Wszędzie tam, gdzie to jest rozsądnie możliwe, mądre i pomocne jest zajmowanie się tą pracą dwójkami (Łuk. 10:1), przy czym jedna osoba idzie zwykle jedną, a druga drugą stroną ulicy. Pozwala to na wzajemne zachęcanie się. Dobrze jest zapisywać obsługiwane tereny, tych, którym sprzedało się literaturę, tych, co do których wydaje się iż rokuja nadzieje na zorganizowanie domowych badań Biblii, planu wieków, rozmowy czy zapraszanie na specjalne zebrania itp. Prosimy o przysyłanie adresów wszelkich zainteresowanych osób, do których chcielibyście, abyśmy wysłali okazowe egzemplarze SzB.

Zachęcamy szczególnie tych, którzy już są wolni od pracy zawodowej lub zatrudnionych tylko częściowo czy też bezrobotnych do wzięcia możliwie najbardziej aktywnego udziału w tej służbie, zależnie od możliwości i sposobności. Ci, którzy otrzymują pomoc od państwa, nie muszą z tego powodu powstrzymywać się od tej służby, jeśli tylko są wolni i skłonni ją wykonywać.

Dla tych, którzy pragną służyć w tej błogosławionej pracy ewangelizacyjnej, lecz nie mają pieniędzy na zakup książek czy broszur, my udzielimy odpowiedniego kredytu, tak, aby mogli otrzymać je od nas i sprzedać przed wysłaniem nam zapłaty. Nikt nie powinien powstrzymywać się od przystąpienia do tej służby z powodu braku funduszy. Zawsze cieszą nas informacje od tych sług Boga i Jego Prawdy i mamy nadzieję usłyszeć o wielu innych, którzy będą mogli przyłączyć się do tej pracy. Gdy będziecie pisać, prosimy podać w przybliżeniu ile waszym zdaniem będziecie mogli poświęcić na nią czasu. Raduj nas częste sprawozdania od tych, którzy już wykonują tę służbę, jesteśmy gotowi pomóc we wszelkich szczególnych problemach i trudnościach.

Jako kolporterzy i strzelcy powinniśmy starać się skutecznie służyć i dlatego powinniśmy być czysti, schludnie ubrani, zachowując nie narzucającą się, lecz właściwą i uprzejmą postawę. Święty Duch Boga, Jego Duch „mocy, miłości i zdrowego zmysłu” (2 Tym. 1:7) powinien przejawiać się w naszym każdym słowie i czynie (Iz. 61:1-3). Nasze postępowanie powinno być stosowne dla ambasadora Najwyższego.

Ciało często drży i wzdraga się przed nadzorem nowego serca, nowego umysłu i nowej woli zamiast nadzoru cielesnego serca, umysłu i woli. Nowe serce, umysł i wola często musi brać ciało za kołnierz i po-

prorowadzić je do jakiejś osoby lub drzwi, proponując literaturę. Lecz my mamy w ten sposób wspaniałą możliwość krzyżowania ciała i jego pożądlności oraz siania Duchowi, potwierdzając naszą miłość i oddanie dla Pana, który zrobił i wciąż robi dla nas tak wiele i który ma godny podziwu charakter. Powinniśmy być dobrymi chrześcijańskimi żołnierzami.

Nasz drogi Niebiański Ojciec „doświadcza was, aby wiedział czy wy miłujecie Pana Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego i ze wszystkiej duszy waszej”, będzie was obserwował i zważał na waszą każdą myśl i czyn. Wielce oceni i nagrodi wasze szczerze wysiłki służenia Jemu i Jego wielkiej sprawie, gdyż kto żnie, bierze zapłatę [błogosławieństwa, 'stokrotnie' teraz — Mar. 10:30] i zbiera owoc do żywota wiecznego" (Jan 4:36).

Nasze nowe wydanie I tomu: *Boski Plan Wieków* powinno być dobrze przyjmowane przez ludzi i o wiele łatwiejsze do sprzedaży.

Niektórzy, szczególnie nieśmiali, mogą nie wiedzieć w jaki sposób najlepiej podejść do sprawy proponowania książek od drzwi do drzwi lub osobom, jakie mogą spotkać w inny sposób. Dlatego przytaczamy następującą doskonałą radę br. Russella odpowiednią zarówno dla kolporterów jak i strzelców oraz jedną przykładową sytuację z Reprintów 3412-3414, gdzie podanych jest ich kilka.

DOBRA RADA BRATA RUSSELLA

Chcemy, żeby każdy i wszyscy zrozumieli, że stale, każdego dnia pozostajecie w naszych myślach i modlitwach. Dokładnie wiemy, jakie są wasze ogólne doświadczenia i pragniemy wam pomagać w każdym możliwy sposób. Firmy, które prosperują dzięki subskrypcjom książkowym (drogie książki dają duże zyski), ćwiczą swych nowych agentów około tygodnia, aby sobie przyswoili właśnie te *słowa*, które należy wypowiadać, *ton* i *nacisk*, jaki na nie należy położyć, aby zrobić najlepsze wrażenie. Żałujemy, że nie jest to możliwe u nas, nie jest to jednak tak niezbędne jak w przypadku „agentów książkowych”.

Nasi kolporterzy są w tej pracy „z miłości do niej”, z miłości do Prawdy a ożywienie i wzmocnienie ich prezentacji nie jest „położone”, lecz stanowią spontaniczne wyrażenie ich serc. Ponad trzysta osób jest obecnie [w 1904] aktywnie zaangażowanych w tej błogosławionej służbie tylko w tym kraju i żaden z nich nie traktuje jej jako *businessu* — wszyscy uważają ją za *służbę* Prawdzie, a siebie samych za „ambasadorów Boga” do Jego prawdziwych dzieci.

Lecz gorliwość wymaga *znajomości*, aby uczynić ją jeszcze bardziej skuteczną. Wiedza na temat kolportowania pochodzi z doświadczenia, a nasze doświadczenie jest wieloletnie i ogólnoświatowe. Dlatego jest zarówno naszym obowiązkiem, jak i przyjemnością pomaganie drogim oddanym braciom i siostram, zaangażowanym w służbie kolporterskiej.

Zauważamy, że niektórzy, pełni zapału i entuzjazmu w czasie przystępowania do tej pracy, szybko się zniechęcają z powodu braku powodzenia, podczas

gdy inni, rozpoczynający nieśmiało i z lękiem, dobrze sobie radzą. Powodem takiej osobliwej sytuacji jest widocznie to, że ci drudzy przykładają większą wagę do *drukowanych instrukcji*, podczas gdy ci pierwsi, zbyt polegający na sobie, nie korzystają w taki sposób z doświadczeń innych. Nikt nie powinien próbować „własnej metody”, dopóki nie spędzi w tej pracy przynajmniej trzech miesięcy, korzystając z jednej ze sprawdzonych metod.

Zauważyliśmy, że niektórzy kolporterzy z większym doświadczeniem osiągają słabsze wyniki, przekonaliśmy się, że taki zastój należy przypisywać stopniowej zmianie „metody” na słabszą, często nieświadomie. Wszystkie te powody skłaniają nas do przedstawienia poniżej czterech [trzy pozostałe są podane w Reprintach 3413, lecz ta zawiera wystarczająco dużo informacji ogólnych] z najbardziej skutecznych metod używanych obecnie przez naszych drogie kolporterów. Wszystkie one są podobne w tym, że są krótkie i nie omawiają a nawet nie wspominają o doktrynach, nie usiłują też udowodnić czy też powoływać się na wersety Pisma Świętego. Wielu z tych drogie przyjaciół błędzi nie przestrzegając tego punktu. Usiłowanie opowiedzenia planu Boga w kilku słowach jest psuciem sprawy, bo ani wy ani wasi rozmówcy nie mają czasu na długie dyskusje. Sześć tomów *Wykładów Pisma Świętego* traktuje o tym planie we właściwym porządku i wierzymy, że tak krótko, jak tylko pozwala na to jasność wypowiedzi.

Zróbmy sobie notatkę o tych zainteresowanych i powróćmy do nich po pewnym czasie niezbędnym na przeczytanie. [Byłoby dobrze zachować ich nazwiska do dalszego korzystania, np. zaproszenia ich na rozmowy na temat wykresu planu wieków czy z przeżycy itp.] Wtedy możecie *rozmawiać* tak dalece jak *przeczytali*, lecz jeśli jesteście „mądrzy jak węże”, nie będziecie mówić dużo poza ten punkt, lecz pogłębicie ich zainteresowanie tym, że sami będą czytać przez stałe odsyłanie ich pytań do tych książek, które wtedy będą mieli.

[Oczywiście podane tutaj scenariusze nie zawsze muszą być wyczerpane w całości. Zależnie od okoliczności i osoby, z którą się rozmawia, scenariusz może być znacznie skrócony i na samym początku rozmowy może być podana bardzo niska cena. Pamiętajmy jednak, że słowa które wypowiadamy na początku, są zwykle najważniejsze i dlatego winny być bardzo ostrożnie dobrane, gdyż to właśnie one często zdecydują o tym, czy wam się uda, czy nie uda wręczyć literaturę]

SCENARIUSZ

DO KSIĄŻKI BOSKIEGO PLANU

Dzień dobry! Ja [po raz pierwszy] wykonuję w sąsiedztwie niewielką pracę chrześcijańską, czy mógłbym zabrać pani/panu chwilę czasu? [Jeśli będzie taka możliwość, wejdźcie do domu].

Towarzystwo Biblijne i Traktatowe z Allegheny [tu użyj Świecki Ruch Misyjny „Epifania”], który reprezentuję, przygotował kilka systematycznych wykładów zaczerpniętych z Biblii, które okazały się wiel-

kim błogosławieństwem dla wielu z ludu Pańskiego a my staramy się złożyć je w rękach tych, którzy je docenią. Mam egzemplarz książki, którą chciałbym państwu pokazać. [Pokaż książkę, najlepiej trzymając ją w swoich rękach]. To jest „podręcznik” dla badaczy Biblii zatytułowany „Boski plan wieków”.

Ten pierwszy tom owego dzieła obejmuje szesnaście bardzo interesujących wykładów, z których wszystkie są „pokarmem na czas słuszny” dla myślących chrześcijan. *Celem* tego dzieła jest nauczenie systematycznego badania Biblii. Wszyscy wiemy, że w badaniu Biblii znajdujemy bardzo wiele rzeczy, które są trudne do zrozumienia, dzieło to pomaga zrozumieć te trudne fragmenty.

Na przykład [wskazując na siódmy rozdział], „Dozwolenie zła”. My wszyscy często się zastanawialiśmy i pytaliśmy, dlaczego Bóg dozwala na zło, grzech, choroby, cierpienie, śmierć oraz te *straszne* i *okropne* klęski żywiołowe itd. i dlaczego im nie zapobiegnie skoro ma moc to uczynić. Wszystko to jest pięknie wyjaśnione na podstawie Pisma Świętego w siódmym rozdziale. Pokazuje on dokładnie, dlaczego Bóg dozwolił na grzech i zło już przez [ponad] sześć tysięcy lat od upadku naszych pierwszych rodziców w ogrodzie Eden. Wskazuje on też na Boskie obietnice ostatecznego usunięcia zła w czasie stosownym dla Niego, kiedy to szatan będzie związany, a znajomość Pana napełni ziemię tak jak wody napełniają głębiny.

Rozdział szósty traktuje o powrocie naszego Pana i wskazuje na cel Jego drugiego przyjścia — na Jego pracę w tym czasie, polegającą na przywróceniu wszystkiego, co zostało utracone w ogrodzie Eden. Jako dowody daje świadectwa „wszystkich świętych proroków od wieków”.

[Nie zawsze trzeba zapoznawać z następnym paragrafem]

Rozdział piętnasty traktuje o „Dniu Jehowy”, o tym czasie, w którym żyjemy, i który dowodzi że stale narastający konflikt między kapitałem i światem pracy jest wyraźnie zapowiedziany w Piśmie Świętym oraz jaki będzie jego ostateczny rezultat.

Nie mogę nie wspomnieć o rozdziałach drugim i trzecim; są one tak pomocne, zwłaszcza jeśli macie młodych przyjaciół o skłonnościach sceptycznych. Jeden daje dowody pozabiblijne na istnienie wszechwiedzącego Stwórcy, drugi gruntownie odpowiada na „wyższy krytycyzm” i niewiarę przy pomocy wewnętrznych dowodów na to, że Biblia jest natchniona. Tylko te rozdziały są warte wiele razy więcej niż [przeciętny] koszt całego kompletu książek.

Mamy także ośmiostronicowe czasopismo pod tytułem *Sztandar Biblijny*, który jest wydawany co miesiąc. Oto egzemplarz. Czasopismo to omawia szczególnie znaki czasów i pokazuje jak na naszych oczach wypełniają się proroctwa Biblii i jaka jest nasza pozycja na progu wspaniałego Królestwa Bożego, które kiedy już zostanie w pełni ustanowione, będzie sta-

nowić, zgodnie ze słowami Aggeusza „pożądanie wszystkich narodów”. Zawiera on (Szt. Bibl.) również interesujące artykuły na temat różnych innych nauk Biblii, a także sugestie jaka powinna być najlepsza postawa chrześcijan w obecnym światowym kryzysie i jak powinni się oni przygotować na nadchodzące Królestwo. Magazyn ten będzie nieocenioną pomocą w pocieszaniu ludu Pana w czasach oczekującego nas niebawem stresu, ukazując drugą jasną stronę nad ciemnymi chmurami, tak nisko wiszącymi obecnie nad ziemią. Jak słusznie zauważył jeden z czytelników: „Te pomoce w badaniu Biblii są warte więcej dolarów niż kosztują centów”.

[Jeśli nie skłoni do zamówienia podaj krótkie wyjaśnienie wykresu i odeślij ich do oświadczenia Apostoła (2 Tym. 2:15): „Staraj się, abyś doświadczonego stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydił i któryby dobrze rozbrajał słowo prawdy”. [Pokaż im na wykresie jak dobrze i właściwie rozbrajać Słowo].

Wykres ten pokazuje dotychczasowe postępowanie Boga tak jak ono jest podane w Piśmie Świętym, a także przyszły rozwój Jego planu, pokazuje nam, gdzie jesteśmy w upływie czasu. Wyjaśnia to w pełni rozdział 12.

[Często dobrą rzeczą jest podanie ceny książki przed pokazaniem wykresu, jak wskazaliśmy w ostatnich dwóch paragrafach, a następnie wykorzystanie w razie potrzeby wykresu do zamknięcia sprzedaży. Można podkreślić, że książka ta — prawdziwy „klucz Biblijny” i bestseller o dotychczasowym nakładzie wynoszącym ponad 8 milionów — ŚRM „E” drukuje swe wydawnictwa i rozprowadza po cenie kosztu lub poniżej kosztów. Oferujemy tę książkę i roczną prenumeratę *Sztandaru Biblijnego*. Pokaż egzemplarz czasopisma i wyjaśnij, że każdego miesiąca omawia on interesujące tematy biblijne, wypełnianie się proroctw biblijnych, pytania i odpowiedzi biblijne, ciekawe informacje, listy itp.

Możesz zaproponować kupno więcej niż tylko jednej książki, tak aby jej egzemplarze mogły być wręczone krewnym i/lub znajomym, i zapytaj ile egzemplarzy życzą sobie. W ten sposób będą przynajmniej bardziej skłonni wziąć chociaż jeden egzemplarz oraz prenumeratę SzB.

Jeśli żadna książka nie zostanie zakupiona, można zaproponować broszury *Piekło* i/lub *Spirytyzm*, do każdej pozycji dodać bezpłatne numery SzB do wysłania (nie zapomnij wziąć i przysłać do nas pełnego nazwiska z adresem). Jeśli nic nie można sprzedać, możesz zaproponować jedną z naszych bezpłatnych ulotek i jedną lub dwie z naszych broszur, jeśli otrzymasz obietnicę, że zostaną przeczytane. W domach, gdzie nikt nie odpowie na pukanie do drzwi, można zostawić broszurę.]

SCENARIUSZ DLA KSIĄŻKI

ŻYCIE — ŚMIERĆ — ŻYCIE PRZYSZŁE

Książkę *Życie — Śmierć — Życie przyszłe* można zaproponować razem z Tomem I i prenumeratą SzB po

specjalnej okazyjnej cenie lub tylko książkę *ŻŚŻ* i prenumeratę SzB. Podczas gdy każda z tych książek jest okazją samą w sobie, ich połączenie jest naprawdę rzadką okazją. By pomóc w przedstawianiu książki *ŻŚŻ*, przytaczamy tutaj scenariusz z listu wydawcy opublikowanego w *Present Truth* z lutego 1950 roku.

Oczywiście żadnych rad nie powinno się znać na pamięć i je „recytować”, gdyż to sprawia, że stają się mechaniczne i szkodzą naszemu celowi. Należy raczej dokładnie zapamiętać punkty, a następnie w naturalny sposób konwersacyjny — dostosowując rozmowę do aktualnych okoliczności i korzystając z tyłu podanych punktów, ile najlepiej odpowiada w danym przypadku — niech każdy przedstawi to na swój własny indywidualny sposób.

„Dzień dobry, pani [panie] Kowalska [bardzo pomaga zwrócić się do osoby po nazwisku. Znanie nazwiska nie jest jednak potrzebne]. Reprezentuję Świecki Ruch Misyjny „Epifania”. Odwiedzam chrześcijan i proponuję im mały cenny prezent.

Czy mogę zapytać: Jest pani katoliczką czy protestantką? [To pytanie ma zachęcić ich do rozmowy, chociaż odpowiedź będzie także pomocna w ukierunkowaniu dalszej rozmowy. Przede wszystkim, bądźcie naturalni w rozmowie. Czasami zainteresowanie można bardziej pobudzić przez mały komplement na temat kwiatów obok drzwi wejściowych, milutkiego pieska czy dziecka, nawet jeśli jego twarz jest bardzo brudna. Jeśli chcielibyście wejść do domu, a nie jesteście zapraszani, możecie [czasami] zapytać w uprzejmy, nienarzucający się sposób „Czy mógłbym wejść?” Możecie też usiąść na ganku, by porozmawiać. W przeciwnym razie rozmowę można kontynuować przy drzwiach].

„Na pewno słyszeliście o Świeckim Ruchu Misyjnym „Epifania”, nieprawdaż? Jeśli ona [lub on] powie: „Tak”, wtedy szybko dodaj: „Zatem wiecie o jego niedenominacyjnym charakterze”. Jeśli ona [lub on] powie: „Nie” lub waha się, powiedz: „Jest on niedenominacyjny w charakterze”. A następnie: „Składa się z chrześcijan z wszystkich denominacji, a jego celem jest pomaganie w domowym badaniu Biblii z niedenominacyjnego punktu widzenia. Obecnie oferujemy bardzo cenną książkę na temat życia śmierci i życia przyszłego [w tym momencie po raz pierwszy pokaż książkę], która interesuje wszystkich chrześcijan”.

To ostatnie zdanie jest ważne, gdyż powstrzymuje taką osobę od stwierdzenia, po zobaczeniu książki: „Ach, mnie nie interesuje kupowanie jakichkolwiek książek!” Skoro „interesuje to wszystkich chrześcijan”, a szczególnie *prawdziwych*, wtedy jeśli on lub ona nie okaże żadnego zainteresowania, stawia siebie w złym świetle. Lecz jeśli w ten sposób odpowie, możesz ją zapytać: Interesuje się pani Biblią nieprawdaż? Jeśli odpowie: „Nie”, próbując wzbudzić zainteresowanie, możesz kontynuować pytaniem czy śmierć jeszcze nikogo jej nie zabrała i czy nie zasta-

nawia się często, gdzie oni wszyscy się znajdują co stanie się z nią, gdy wyda ostatnie tchnienie, co to znaczy umrzeć itp.

Lecz jeśli odpowie, że interesuje się Biblią, ale płaci swemu kaznodziei, aby on ją jej wyjaśniał i nie potrzebuje twojej książki, wtedy zapytaj, czy odpowiesz jej kaznodziei rzeczywiście ją zadowolają szczególnie, gdy stawia pytania dotyczące istoty śmierci, konieczności zmartwychwstania, gdzie znajdują się umarli przed zmartwychwstaniem, istota biblijnego piekła, dlaczego Jezus tam poszedł w chwili śmierci, czy inni dobrzy ludzie, którzy idą śladami Mistrza także idą do piekła, i czy ludzie, którzy do niego idą mogą wyjść, tak jak Jezus, który umarł, został pogrzebany, zstąpił do piekła i został wzbudzony trzeciego dnia, tak jak ona powtarza to w składzie apostołskim i jak naucza w Dz. Ap. 2:31.

Takie pytania powinny wzbudzić jej zainteresowanie i sprawić, że ona zechce tej książki, co jest zresztą waszą misją. Jeśli poprosi o odpowiedzi na któreś z pytań, dobrze jest przypomnieć, że twój czas jest ograniczony i że wielu ludzi macie odwiedzić, a gdybyś odpowiedział na jej pytania, i tak wkrótce by zapomniała, nie mając pod ręką odnośników do Pisma Świętego, lecz że na te pytania i wiele innych, które pragnie poznać, znajdzie odpowiedzi w tej książce, która podaje wersety biblijne, w których można znaleźć odpowiedzi Boga.

Następnie dodaj: „Książka ta nie przytacza wszystkich niejasnych i sprzecznych teorii i spekulacji, jakie zostały przedstawione w tych ważnych tematach, lecz udaje się bezpośrednio do Biblii i podaje nam tylko Boskie odpowiedzi na nasze pytania. Jest napisana tak prostym językiem, że może ją zrozumieć nawet dziecko. Czyni Biblię tak interesującą, że wielu, którzy wcześniej nie mogli jej zrozumieć i uważali ją za nudną, nauczyło się ją kochać po badaniu jej przy pomocy tej książki.

„Na przykład, czy pani się często nie zastanawiała nad tym, czy można rozmawiać z umarłymi i kim są duchy kontaktujące się z ludźmi przez duchowe media? [Przejdź w tym miejscu do rozdziału o spirytyzmie.] Tutaj, jak pani widzi, jest rozdział, który nam wszystko o tym opowiada z Boskiego punktu widzenia, gdyż spirytyzm był praktykowany i w dawnych czasach, a Biblia wyjaśnia, czym on jest. Przekona się pani, że ta książka jest niezmiernie ciekawa i warta o wiele więcej niż jej cena [w tym miejscu należy wspomnieć o *Sztandarze Biblijnym*]. Książka takiej jakości jest zwykle droższa, lecz jak prawdopodobnie pani wie, Świecki Ruch Misyjny „Epifania” oferuje swe wydawnictwa po cenie kosztu lub poniżej, dlatego może pani dostać tę książkę wraz z roczną prenumeratą *Sztandaru Biblijnego* taniej. Za taką cenę nie mogłaby pani nawet oprawić książki. Na pewno zechce ją pani. Być może chciałaby pani kilka. Są tak miłymi prezentami dla przyjaciół, którym mogłaby

pani pomóc w zrozumieniu Biblii i w ten sposób przyłączyć się do mnie w służeniu Bogu i swemu bliźniemu. Wielu ludzi bierze kilka egzemplarzy. Ile pani chciałaby?"

Jeśli zapytasz ją, czy kupi jedną czy nie, będzie mogła powiedzieć: „Nie”, lecz jeśli zapytasz czy weźmie tylko jeden czy kilka egzemplarzy, to także będzie chciała wybrać z twoich dwóch propozycji tę, która wydaje się jej mniejszym złem, i powie: „Ach, jeden egzemplarz wystarczy”. W ten sposób dochodzi do sprzedaży a ona wręcza ci pieniądze. [Możesz jej także powiedzieć, jeśli się waha, że książka i czasopismo mogą być oczywiście sprzedane oddzielnie].

Dobrze jest nie wchodzić w żadne spory na temat wersetów biblijnych, lecz w odpowiedzi na wszelkie biblijne pytania powiedzieć, że właśnie to pytanie znajdzie swą odpowiedź w książce (jeśli tak jest). W ten sposób wzmagasz jej pragnienie posiadania książki i ułatwiasz jej sprzedaż, a książka przyniesie jej o wiele więcej dobrego niż twoja krótka odpowiedź na pytanie. Gdyby się wahała, jakby się bała książki, lub gdyby zapewniała, że posiada wydawnictwa swego kościoła, możesz ją zapewnić, że kapłani z jej denominacji, prawdę mówiąc, kapłani wszystkich denominacji, wysoko ocenili tę książkę i jej posłannictwo (do Prawdy przyszli duszpasterze z wszystkich denominacji).

Niekiedy w reakcji na odmowę dobrą rzeczą jest okazanie lokalnego zainteresowania: „Dlaczego, pani Kowalską ja jestem pewien, że nie zdaje sobie pani sprawy jak cenną jest ta książka i jak bardzo się pani spodoba. Kilka domów dalej mieszka pani Jackowska, która kupiła jedną i była nią zachwycona. Powiedziała ... Jestem pewien, że pani także się spodoba i okaże się wielką pomocą w związku z pani dziećmi w szkole, gdy przyjdzie czas na omawianie tych tematów. Po sąsiedzku mieszka pan Marciniak. Tak, on także kupił jedną. Pani nie może sobie pozwolić na odmowę, szczególnie za tak niską cenę. Prawdopodobnie nierzadko pani wydaje więcej na przyjemność jednego wieczoru i nie ma pani nic trwałego w zamian. Nie mogłaby pani położyć na stole lepszej i bardziej cennej książki ku radości rodziny i innych. Każdy w domu powinien ją przeczytać. Mądrą rzeczą jest dawanie rodzinie wznioślejszych rzeczy w życiu. Jestem pewien, że zgodzi się pani, czyż nie?”

Jeśli nie można uzyskać jej zgody na książkę, możesz zaofiarować broszury Piekło i/lub Spirytyzm razem z kilkoma bezpłatnymi egzemplarzami SzB. (Nie zapomnij poprosić ją o nazwisko i przysłać nam wraz z pełnym adresem, tak abyśmy wiedzieli, gdzie je wysłać). Zapytaj ją, czy nie uważa, że poznanie nauki Biblii na tak ważne tematy nie jest warte takiej kwoty? Spróbuj pobudzić w niej pragnienie dowiedzenia się o tych naukach. Nie może przecież lepiej wydać pieniędzy.

Jako ostateczność, daj jej jedną z bezpłatnych ulotek i jedną lub dwie broszury, jeśli obieca je przeczytać.

(Na początku obiecałeś jej mały cenny prezent, dotrzyмай więc słowa). Naszym celem nie jest wyciągnięcie od niej pieniędzy, chociaż jeśli trochę zapłaci za to, co dostaje, zwykle bardziej się tym zainteresuje, a nasze wysiłki okazują się przez to bardziej owocne. To dlatego „on sługa” zawsze przedkładał pracę kolporterów i strzelców jako korzystniejszą z punktu widzenia służby, od pracy ochotników.

Jeśli rozprowadzacie Tom I, ŻŚ i roczną prenumeratę SzB po szczególnie okazajnej cenie, będziecie musieli podawać o wiele krótsze informacje o każdej książce niż te podane wyżej lub omówić je razem. Niektórzy bracia uznali za korzystne noszenie książek w torbie pod płaszczem na pasku przewieszonym przez drugie ramię. Siostry mogą nosić je w torebce. W ten sposób mogą podejść do domu nie mając niczego w ręku, a to niekiedy zyskuje im lepsze przyjęcie. Jednak nie zawsze to jest możliwe, a niektórzy odnoszą sukcesy nosząc książki w neseserze lub teczce (papierowej) — im bardziej niepozorniej, tym lepiej.

POŚREDNIE ZBLIŻENIE

Pewien brat skutecznie prowadzący działalność strzelecką w ogóle nie nosił ze sobą książek i stosował pośrednie zbliżenie. Wciągał kogoś do rozmowy lub wręczał mu ulotkę pt. „Czy wiesz?” z odpowiednią uwagą w rodzaju „Oto coś co może pana zainteresować. Podaje pewne rzeczy na temat czasów, w których żyjemy”. Po jego odpowiedzi można zrobić następującą uwagę: „Mamy obecnie dużo problemów, zbrodni, zabijania i inflacji, nieprawdą? Bóg z łatwością mógłby to powstrzymać, gdyby chciał, a jednak ciągnie się to bez końca. Czy zastanawiał się pan dlaczego? Wie pan, Biblia dużo mówi o takich rzeczach”.

Zależnie od odpowiedzi zwracał uwagę na Tom I, „Klucz do Biblii”, który wyjaśnia, dlaczego zło jest dozwolone itp. Wysoce go zachwalał jako źródło prawdziwego zrozumienia Biblii. „Kosztuje tylko dolara, lecz gdybym nie mógł dostać drugiego egzemplarza, z moim nie rozstałbym się za sto dolarów”. Jeśli ta osoba wydawała się zainteresowana i chciała się dowiedzieć gdzie można nabyć tę książkę, proponował, że postara się o jedną i przyniesie nieco później, lub mówił, iż ma jeszcze jedną w samochodzie i może ją dla niego przynieść.

JAK SIĘ ZACHOWAĆ W PEWNYCH SYTUACJACH

Wielu ludzi często jest werbowanych przez „Świadków Jehowy” i mogą nas z nimi mylić. Jednym ze sposobów zapobiegnięcia temu jest stwierdzenie na samym początku (jak już mówiliśmy), że odwiedzamy ludzi na tym terenie po raz pierwszy (jeśli tak jest). Powinniśmy nosić z sobą niektóre z naszych broszur o „ŚJ” i specjalne ulotki o nich. W przypadkach, gdzie pomimo takiego naszego stwierdzenia niektórzy wciąż uważają nas za „ŚJ”, możemy dać im jedną z naszych ulotek o nich lub sprzedać im jedną z broszur, które wykazują błędy „ŚJ”. Ta broszura i ulotka będą bardzo pomocne także wtedy,

gdyby ktoś twierdził, że nazwisko pastora Russella w Tomie I dowodzi, iż jest to książka „ŚJ”. Możesz wyjaśnić, że chociaż wielu błędnie utrzymuje, iż nauki pastora Russella były takie same jak nauki „ŚJ”, to jednak jest między nimi ogromna różnica — pastor Russell nigdy nie uczył, że tylko on i jego naśladowcy korzystają będą z Boskiej ochrony i zbawienia w wielkim ucisku, łącznie z bitwą Armagedonu, jak to czynią „ŚJ”, i że jest wiele innych istotnych różnic podanych w małej broszurze o „ŚJ”.

Niekiedy jest korzystna rozmowa o wypełnianiu się proroctwa Biblii w związku z cielesnym Izraelem i jego powrotem do ziemi ojczyściej. Niektórzy mogą być bardzo zainteresowani broszurą *Żydowskie nadzieje i perspektywy*. Jest ona także bardzo przydatna w kontaktach z Żydami. Możemy im wyjaśnić, że jesteśmy żywo zainteresowani tym, co Bóg czyni dla narodu żydowskiego, zwracając im uwagę, że On ich błogosławi zgodnie z danymi im obietnicami, takimi jak koniec ich „dwójnasobu” oraz czasów pogan. Możemy zwrócić uwagę, że w kontaktach z żydowskimi przyjaciółmi nie przejawiamy postawy „nawracania”, co wykaże nasza książka i broszura ZNP.

Czasami spotkacie ludzi zainteresowanych szczególnymi tematami, o których mamy książki, numery SzB czy traktaty. Możecie wtedy oferować je z odpowiednią literaturą i (jeśli ich nie posiadacie) dostarczyć później w czasie następnej wizyty na tym terenie.

Niektórzy pytają co robić, gdy miejscowe prawo lub urzędnicy przeszkadzają w wysiłkach głoszenia Ewangelii w związku z naszą działalnością kolporterską czy strzelecką. Sprzedawanie książek, jak wyjaśniono wyżej, jest zwykle całkiem bezpieczne i nie napotkacie przeszkód, pod warunkiem że zbierane są

zamówienia a doręczenie następuje później — za kilka dni — gdyż żadne lokalne prawo nie może występować przeciwko międzystanowemu handlowi.

Czasami lokalne prawo wymaga zezwoleń handlowych, co nie pozwala bezpośrednio sprzedawać książek bez uiszczenia wymaganej opłaty. Jeśli ktoś pragnie dużo działać w danej miejscowości, to jeśli opłata nie jest wysoka, niekiedy dobrą rzeczą jest nabyć takie zezwolenie. Lecz żadne lokalne prawo nie może blokować handlu międzystanowego. Dlatego poza Pensylwanią bezpiecznie jest najpierw zebrać zamówienia, a realizować je później; w większości przypadków jednak nikomu nikt nie będzie przeszkadzał w sprzedaży bez zezwolenia, zwłaszcza, że jest to praca religijna.

Nie ma innego działu dla służby Pańskiej, która jest obficie błogosławiona zewnętrznym i wewnętrznym owocowaniem niż praca kolporterska i strzelecka. Żadna też inna służba nie daje lepszych sposobności rozwijania samego siebie. Jest to jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy wydział szkoleniowy w szkole Chrystusa. Mamy tutaj okazję nauczyć się jak znosić trudy, jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa. Tutaj znajdujemy znaczną pomoc w rozwijaniu różnych łask chrześcijańskiego charakteru. Tutaj każdego dnia możemy wprowadzać w czyn teorie chrześcijańskiego postępowania których uczymy się na naszych badaniach Prawdy. Tutaj mamy wspaniałe trening w szkole Chrystusa w której możemy ćwiczyć nasze duchowe mięśnie i wzmacniać się w Panu. Niech Bóg wzmacnia i podtrzymuje swoje drogie dzieci, które w ten sposób dają dowód swej miłości i oddania dla Niego, prowadząc dobrą walkę, bojując dobry bój wiary i odważnie dając dobre świadectwo Jego imieniu!

PRACA OCHOTNICZA

CHOCIAŻ działalność kolporterska i strzelecka daje najlepsze sposobności służby zarówno sobie, jak i innym, i powinna być podejmowana przez wszystkich, którzy rozsądnie mogą wziąć w niej udział, służba ochotnicza plasuje się tuż za nią. O tych, którzy zgłaszają się do rozprowadzania bezpłatnej literatury, takiej jak traktaty itp. mówimy jako o ochotnikach.

Ochotnicy przez wiele lat wykonują znakomitą służbę w rozprowadzaniu — szczególnie osobiście — bezpłatnych biblijnych broszur różnymi sposobami: przy wejściach do kościołów, na dużych zgromadzeniach religijnych, od drzwi do drzwi, ludziom na ulicach i w inny sposób, na jarmarkach i podobnych zgromadzeniach, na stacjach komunikacyjnych, w poczekalniach, komunikacji publicznej, stoiskach z literaturą, domach handlowych, sklepach, miejscach odpoczynku, samochodach, budkach telefonicznych, książkach telefonicznych i bibliotecznych, czasopismach, listach itp.

Aż do czasu zakończenia przez kapłaństwo po tej stronie zasłony, pod kierunkiem posłannika Epifanii, pracy prowadzenia kozła Azazela do bramy i oddania go w ręce człowieka na to przygotowanego, kończąc w ten sposób „pierwszy z dwóch etapów dzieła Epifanii” (E 10, s. 509), do wspomaganie tej pracy używane były traktaty Gedeona (nr 1-5). Od tamtego czasu te i inne traktaty są rozprowadzane wśród nominalnych chrześcijan przy wejściach do kościołów i w innych miejscach, przede wszystkim po to, by pomóc im w oczyszczaniu się z błędów doktryny i praktyki (4 Moj. 8:7, 24; Mai. 3:3).

Także ochotnicza działalność braci oświeconych epifanią jest jednym ze sposobów współpracowania z naszym Panem, innymi braćmi w Prawdzie i wszystkimi pozostałymi w ostatnich etapach antytypicznej drugiej bitwy Gedeona, niszcząc powszechną wiarę w wieczne męki i przytomność umarłych (P '40, s. 121; Ter. Pr. '47, 53, Nr 113, 114) oraz ogłaszając

radosne posłannictwo o Chrystusie jako Zbawicielu i Królu oraz o Jego rychłym Królestwie. Nasz szeroki wybór broszur i bezpłatnych ulotek dla ochotników jest znakomity do takiego świadczenia o Prawdzie, do budowania obozu epifanicznego z Żydów i pogan, do budowania w znajomości i łasce Lewitów Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych.

Niech każdy zbór wybierze kompetentnego kapitana ochotników do kierowania tą działalnością. Powinien on śledzić ogłoszenia o religijnych spotkaniach, usługach kościelnych i innych zgromadzeniach, gdzie pożyteczne może być rozprowadzanie traktatów; zawsze gdy jest to rozsądnie możliwe powinien dopilnować, by ochotnicy byli pod ręką wtedy, gdy będą potrzebni. Czasami byłoby pożądane, by sam odwiedził wcześniej to miejsce i zaplanował ilu ochotników itp., będzie potrzebnych, tak, aby gdy zajdzie potrzeba była ich odpowiednia liczba. W wielu przypadkach, szczególnie, gdy do przebycia jest duża odległość, kapitan może pojechać wcześniej i jak najlepiej zaplanować zorganizowanie dystrybucji, lub zrobić to gdy przybędzie on sam i ochotnicy.

Kapitan musi dopilnować, by literatura była dostępna i ładnie złożoną musi nauczać ochotników i kierować pracą tak, aby nie tracić lub niedostatecznie wykorzystywać ich czas i wysiłki przez zebranie się zbyt wielu w jednym miejscu, przez niepoinformowanie ich o czasie rozejścia się itp. Niekiedy może uznać, szczególnie w rejonach podmiejskich lub wiejskich, że najlepiej jest obejść samochody wokół kościołów, zamiast czekać na wyjście uczestników nabożeństwa.

W rozprowadzaniu traktatów od drzwi do drzwi kapitan musi przydzielić różnych braci do różnych części i ulic miasta, zwykle wysyłając ich dwójkami, unikając wszelkich rejonów powszechnie uważanych za niebezpieczne dla pieszych.

Nie jest właściwą rzeczą podczas usługiwania przy wejściach do kościołów pojawianie się ochotników przed kościołem na długo przed końcem nabożeństwa gdyż może to doprowadzić do ostrzeżenia kongregacji o naszej obecności z zaleceniem unikania nas. Dobrą rzeczą jest wręczać traktaty każdemu przechodzącemu obok, tak, aby nie myślano, iż wybieramy osoby. Należy unikać stania bardzo blisko drzwi kościoła. Jeśli zostaniemy poproszeni o opuszczenie kościelnego terenu, powinniśmy to zrobić. Nie powinniśmy jednak dać się zastraszać każdemu, kto chciałby nas powstrzymać, gdy znajdujemy się poza terenem kościelnym, gdyż nie mogą legalnie zabronić nam takiej dystrybucji traktatów. Zwykle nie ma tego rodzaju problemów.

Niektóre miasta mają zarządzenia zabraniające rozprowadzania bezpłatnej literatury, lecz wszystkie takie zarządzenia zostały uznane za nieważne przez Sąd Najwyższy USA, np. w Opiniach z lat 1939 i 1943. W nielicznych przypadkach urzędnicy mogą domagać się przestrzegania zarządzeń lokalnych zabraniając takiej dystrybucji, a w krańcowych przypadkach nawet usiłując

aresztować rozprowadzających. Działania takie są całkowicie bezprawne.

Aby pomóc naszym ochotnikom, kolporterom i strzelcom, którzy mogą spotkać takich niedoinformowanych lub lekceważących prawo urzędników, wydrukowaliśmy mały folder zawierający cztery stosowne przepisy i decyzję Sądu Najwyższego USA z roku 1939 przeciwną wszystkim takim przepisom oraz drugi folder z decyzją z roku 1943 i innymi informacjami, które tym sługom Pana wyślemy na ich życzenie. Słudzy ci powinni zawsze nosić je przy sobie, aby pokazać (lecz nie dawać) urzędnikom nie respektującym prawa. Jeśli urzędnik uważa, że jest to za dużo, aby to czytać, proszę w każdym przypadku odczytać mu decyzję Sądu Najwyższego USA. Jeśli będą jakieś szczególne problemy, prosimy o nich do nas napisać.

RADA BR. RUSSELLA DLA OCHOTNIKÓW

W Z 2654 pod nagłówkiem „Słudze Pana nie wolno Walczyć, lecz powinien być Łagodny wobec Wszystkich” br. Russell dał ochotnikom następującą doskonałą radę:

„Polecamy ten tekst i jego kontekst [2 Tym. 2:24-26] dokładnemu rozważeniu wszystkim, szczególnie 'ochotnikom', którzy muszą pamiętać o nim w związku ze służbą jaką starają się wykonać wobec prawdziwych owiec Pana będących jeszcze w Babilonie. Wszyscy zaangażowani w taki sposób są 'sługami' oraz 'nauczycielami' i w związku z tym podlegają takiemu samemu nauczaniu jak Tymoteusz.

Zwykle dobrze jest trzymać się zdaleka od chodnika naprzeciwko kościoła, gdzie można przewidywać, że taka służba może być przyczyną obrazy. Poproszeni o opuszczenie chodnika, powinniśmy przeprosić. [Nie znaczy to, że jeśli zostaniemy poproszeni o opuszczenie terenu kościelnego mamy przestać wręczać traktaty. Powinniśmy jedynie przejść nieco dalej, lecz nadal służyć.] Jeśli możliwe, lepiej trzymać się w takiej odległości od budynku, by uniknąć *pozoru* chęci obsługiwania uczestników nabożeństwa bardziej niż innych przechodniów.

Przed wszystkim upewnijcie się, czy wasze serca są tak pełne miłości do Pana i Jego braci, że ona będzie promienieć z waszych twarzy; wtedy nie będzie trzeba nalegać na przyjęcie waszego prezentu, lecz po prostu tylko powiedzieć: Proszę przyjąć *bezpłatną* ulotkę! Położmy nacisk na słowo *bezpłatną*, gdyż niektórzy odmawiają sądząc że w zamian oczekiwana będzie *zapłata* lub *datek*”

Traktaty dla wygody powinny być ładnie zgięte i zawsze grzecznie wręczone. Zazwyczaj należy unikać dyskusji doktrynalnych, gdyż wdając się w rozmowę zjedną osobą tracimy możliwość wręczenia traktatów wielu innym. Tam gdzie jest zbór, dobrze jest na każdym traktacie dać pieczętkę wyszczególniającą czas, miejsce i rodzaj zebrania.

Pod koniec okresu Paruzji br. Russell coraz bardziej wskazywał na to, że ochotnicze wręczanie traktatów powinno spod kościołów dotrzeć do ogółu społeczeństwa (I tym bardziej to jest wskazane w naszych czasach).

RADA DOTYCZĄCA OGÓLNEJ DYSTRYBUCJI TRAKTATÓW

W Z 3428 pod tytułem „Traktaty na wiejskich jarmarkach” br. Russell udziela następującej rady: „Zbliży się czas wiejskich jarmarków. Jarmarki te są doskonałą okazją dotarcia do społeczności rolniczych z kaskami duchowego pokarmu, klasy trudniejszej do dotarcia niż do ludzi w miastach, a są oni także klasą myślącą, czytającą. Chętnie udostępnimy im bezpłatne traktaty, lecz prosimy, by w ich rozprowadzaniu używać rozsądku”. Później zalecał powszechne rozprowadzanie traktatów, łącznie z metodą od drzwi do drzwi. (Niektórzy bracia wynajmowali kabiny na bazarach, wystawach itp. i w ten sposób sprzedali wiele książek i broszur, rozdając traktaty i prowadząc z innymi osobami pożyteczne rozmowy).

Podobnie br. Johnson zgodnie z Obj. 19:5, 6 (P '46, s. 10, kol. 2; Ter. Pr. '46, s. 10, kol. 2) wskazywał, że nasza lewicka praca pod koniec Epifanii dotrze do ogółu publiczności (P '50, s. 192; Ter. Pr. '51, 19, Nr 134).

Dla ochotników, jak również kolporterów i strzelców, mogłoby być pomocne noszenie w czasie służby emblematów krzyża i korony i/lub szpilki restytucyjnej (ze zwierzętami z Iz. 11:6), gdyż wielu zobaczywszy je przychylniej przyjmie nas i naszą literaturę. To im pomoże zrozumieć, że jesteśmy chrześcijanami, ludźmi przestrzegającymi prawo.

Nasze 24 stronicowe broszury dla ochotników wciąż mogą być rozdawane w kościołach lub wybiórczo w inny sposób, szczególnie tym, którzy przeczytali i docenili

nasze ulotki. Broszury jednak są przeznaczone do dystrybucji ogólnej — nie do bezmyślnego rozrzucania, lecz do rozsądnego i ostrożnego wręczania. Nigdy nie chcemy ich marnować ani pozwolić na słuszne zarzuty zaśmiecania.

Nasze traktaty możemy rozprowadzać wyżej wymienionymi sposobami lub inaczej. Nie zaniedbujemy wykorzystywania stojaków z literaturą — na dworcach autobusowych i kolejowych, lotniskach, poczekalniach, sklepach itp., pilnując, aby były regularnie uzupełniane.

Zawsze powinniśmy się też starać mieć zapas traktatów w kieszeni i torebce. Słuszne jest posiadanie w domu zapasu traktatów, w odpowiednim miejscu w pobliżu drzwi (np. na stelażu z traktatami), gotowych do wręczenia każdemu, kto podchodzi do drzwi, a także podręcznych dla nas do wzięcia, gdy wychodzimy. *Tak łatwo jest zapomnieć o naszej amunicji, a potem żałować, że jej nie mieliśmy!*

Praca ochotników od drzwi do drzwi często może zaozłocować pracą strzelecką w miarę jak nabieramy więcej odwagi, a niekiedy zorganizowaniem domowych badań Biblii, rozmów o planie wieków czy przeźrocach i zdobyciem nowych osób dla Prawdy. W ten sposób otrzymamy jeszcze większe błogosławieństwo (zob. P '45, s. 154). Zawsze powinniśmy pamiętać, że gdziekolwiek pójdziemy, jesteśmy ambasadorami Chrystusa (2 Kor. 5:20) i że staramy się wspierać Jego sprawę. Tak więc, gdy zabieramy ze sobą literaturę w nasze liczne podróże i rozprowadzamy ją o każdej podróży możemy myśleć jako o podróży służby, jako o okazji do głoszenia dobrej nowiny wielkiej radości, pewnym sposobie ukazywania chwały Tego, który nas wezwał z ciemności do Swojej cudownej światłości (1 Piotra 2:9). Niech Pan obficie błogosławi wszystkich Swoich ambasadorów, którzy w jakimkolwiek charakterze służą Jemu i Jego sprawie!

ROZSZERZANIE PRACY ZBOROWEJ

BRAT Johnson w swoim liście pt. „List do naszych pielgrzymów i ewangelistów”, w Ter. Pr. '50, str. 46, 47, kładzie nacisk na różne formy naszej pracy, a na str. 46 zachęca pielgrzymów i ewangelistów do „organizowania wykładów z wykresu planu wieków i dążenia do tworzenia zborów, nawet gdyby tylko dwóch lub trzech mogło uczyć. Jest to ważny zarys pracy i zasługuje na naszą szczególną uwagę ... W Babilonie jest jeszcze wielu członków Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, wobec których wszyscy mamy pewną odpowiedzialność.

W czasie Paruzji zbory miały plan rozszerzania pracy zborowej w celu przyprowadzenia wielu do Prawdy. Ten plan, tak dalece jak możemy zrozumieć, jest o tyle wolny od zarzutów wszelkiego rodzaju, o ile wolny może być ludzki plan. Czyni on różne zbory odpowiedzialne za rozszerzanie tej pracy, przy czym Ruch działa w każdy możliwy sposób przez te zbory i w powiązaniu z nimi. Nie jest to

plan dzięki któremu jakiś zbor bez końca będzie się podejmował prowadzić jak owce inny lub kilka zborów. Spodziewamy się, że Boska opatrność stopniowo wzbudzi w każdym zborze starszych, którzy byłiby całkowicie kompetentni w troszczeniu się o lokalne sprawy, a wkrótce także zdolni do zajęcia się pracą nad rozszerzaniem zborów. Choć są one podobne w istocie, to jednak zebrania związane z rozwojem zborów i zebrania domowe mają różny zasięg. Te pierwsze zebrania są głównie adresowane do społeczności w Babilonie, podczas gdy te drugie winny być skierowane do naszych braci w grupach *Prawdy*. Następujący plan, jaki sugerujemy, dotyczy tylko sfery rozszerzania pracy zborowej.

(1) Każdy zbor jest zapraszany do przyłączenia się do ruchu rozszerzania pracy pod warunkiem, że wśród swych formalnie wybranych starszych ma odpowiednią liczbę talentów do pracy zewnętrznej bez narażania dobra i powodzenia tego zboru.

(2) Jeśli zbor ma wśród swoich starszych wykwalifikowanych braci, więcej niż potrzeba dla jego właściwego rozwoju, powinien wziąć pod uwagę swój okoliczny teren, w którym nie ma żadnych zborów i wybrać kilka dziedzin aktywnej służby. Często okaże się, że małe miasta są *bardziej przychylne niż duże*. Zbor powinien określić, którzy z jego starszych według niego są dobrze przygotowani do wygłoszenia czterech wykładów z planu wieków, i którzy z jego starszych nadawaliby się następnie do przedstawienia trzech tematów: o dniu sądu, okupie i restytucji oraz sposobie powrotu naszego Pana. Szczególnie zachęcamy te zbory do wykorzystywania znajdujących się wśród nich naszych mianowanych pielgrzymów i ewangelistów, jeśli tego pragną. Materiał do wykładów na temat wykresu wieków został opublikowany w TP '47, s. 29-32, 45-46, P '48, str. 28-32, 35-37, z podaniem szkiców czterech wykładów z planu wieków, do wypełnienia treścią przez mówcę. Trzy następne tematy mogą być przedstawione według schematu podanego w Wykładach Pisma Świętego.

Na zakończenie każdego wykładu należy zapowiedzieć następny wykład i serdecznie zaprosić słuchaczy oraz sympatyków. Na zakończenie czwartego wykładu przewodniczący powinien podać nazwisko i temat brata, który będzie przemawiał w następną niedzielę, podając takie interesujące i własne komentarze, jakich wymaga sytuacja. Przy końcu trzech zebrań drugiego mówcy dobrze jest zapytać, ilu ze słuchaczy jest dostatecznie zainteresowanych badaniem chronologii biblijnej, którzy chcieliby regularnie zbierać się razem jako zbor badaczy Biblii. Mówca powinien wyjaśnić charakter badań beriańskich oraz doradzić najbardziej odpowiedni czas i miejsce takich zebrań wraz z obietnicą, że jeśli będą sobie tego życzyć, to zbor który go wysłał do nich, przyśle kogoś ze swojego grona, by pomóc im dopóki sami nie będą w stanie rozpocząć badań beriańskich i czynić postępy bez pomocy z zewnątrz itd.

(3) Zaangażowanie się w rozszerzanie działalności zborowej wymaga nakładu pracy i kosztów. Niekiedy — zależnie od przypadku — dostępne są sale sądowe, niekiedy szkolne, biblioteki, sale kościelne, nieużywane kaplice, kina, budynki socjalne. Często zarządzający nimi, dowiedziawszy się, że zebrania mają na celu badanie Biblii, że nie jest pobierana żadna opłata od wstępu i że nie prowadzi się zbiórki pieniędzy, gotowi są udostępnić lokal bezpłatnie lub za symboliczną cenę za usługi portiera, lub światło albo ogrzewanie itp. Czasami trzeba zapłacić niewielką kwotę. Lecz tak czy inaczej należy pamiętać, że planowanych jest od czterech do siedmiu zebrań, które należy za powiadać przez kolejne niedziele. Przed przygotowaniem materiałów reklamujących do dystrybucji opłatę należy uiścić z góry i zachować pokwitowanie, tak aby nie było nieporozumień.

(4) Chętnie współpracujemy w każdy możliwy dla nas sposób. Nie chcemy bezpośrednio kontaktować się z mówcami, lecz wolimy, żeby oni odpowiadali przed zborom, który ich posyła, tak jak kiedyś wysyłani byli Paweł i Barnaba przez kościół w Antiochii i *bezpośrednio jemu składali sprawozdania*.

(5) To, co powiedzieliśmy wyżej odnośnie zebrań angielskich, może być również stosowane w odniesieniu do służby w innych językach, stosownie do sposobności. Niech ta dobra praca będzie prowadzona mądrze, z umiarem, miłością i gorliwością!

PEWNE

INTERESUJĄCE SPRAWOZDANIE

Oto fragment sprawozdania z rozszerzania pracy zborowej od pewnego zboru:

„Zgodnie z prośbą, zbor w Pittsfield zamieszcza poniżej szczegóły towarzyszące rozpoczęciu i dotychczasowemu postępowi niedawno rozpoczętego programu rozwijania zborów. Być może, iż Brat pamięta, że w czasie pielgrzymkiej wizyty u nas, podczas prowadzenia usługi „szkoły proroczej”, zachęcał nas Brat do zapoczątkowania programu rozszerzania pracy w formie wykładów w różnych miastach naszego regionu sugerując, by zbor zrobił mały początek i obserwował rezultaty, traktując je jako sugestie od Pana, co do dalszego postępowania. I tak we właściwym czasie zbor jednomyślnie uchwalił program rozwijania zborów, który miał być przeprowadzony pod kierunkiem grupy starszych, przy czym każdy ze starszych miał być uczestniczącym mówcą.

„Następnie grupa kierownicza nakreśliła plan, wyznaczając najpierw pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca na wykłady publiczne w Pittsfield o godzinie 15.00 (aby umożliwić udział uczęszczającym do kościoła, którzy nie chcieli stracić własnego nabożeństwa). [Po wykładach z planu wieków] tematy dotyczyły: dnia sądu, okupu i restytucji oraz sposobu powrotu naszego Pana. Udział osób z zewnątrz na tych zebraniach wyniósł od 3 do 11 osób, przy czym miejscowi bracia powiększyli tę liczbę do średniej między 20 a 30. Obecnie regularnie uczęszczają cztery osoby z zewnątrz, które biorą aktywny udział w badaniach Biblii.

„Następnie zbor wybrał przewodniczącego do publikacji ogłoszeń z upoważnieniem do wyboru pomocników i przeznaczył miesięczną kwotę na pokrycie kosztów. Zadanie przewodniczącego polega na koordynacji i pełnym programie reklamowym składającym się z kilku kolejnych kroków. Najpierw, w lokalnej gazecie zamieszczono małe bezpłatne tygodniowe ogłoszenie. Lokalna stacja radiowa przyjęła podobne bezpłatne ogłoszenie. Do osób przejawiających lub rokujących zainteresowanie rozesłano ogłoszenia na kartkach.

„Aby przygotować się do odpowiedzi na te ogłoszenia, wybrany przez zbor brat księgarz przygotował wystawę książek i broszur składających się z sześciu

tomów Wykładów Pisma Świętego oraz broszur „Pieńko” i „Spirytyzm”, „Życie - śmierć - życie przyszłe”, „Cienie Przybytku”, Tomy epifaniczne 1,2, 12 i 15, wzór egzemplarza The Herald, w którym można było znaleźć warunki prenumeraty i wykaz traktatów.

„Następny urząd, którym się zajęto w związku z rozszerzaniem służby zborowej, był urząd pełniącego obowiązki przewodniczącego. Obowiązki tego przewodniczącego są następujące: (1) On powinien przedstawiać mówcę podając jego tytuł, jak na przykład ewangelista, pastor, wykładowca biblijny itp. oraz odpowiednie uwagi na temat jego podróży i doświadczenia jako mówcy; (2) On powinien wziąć pełną odpowiedzialność za usługę, łącznie z różnymi nieprzewidzianymi wydatkami, jakie mogą się wyłonić przed i po usłudze; (3) On powinien wybrać wystarczającą liczbę osób wprowadzających gości, którzy byliby rozmieszczeni w różnych miejscach od drzwi wejściowych do samego pomieszczenia, w którym ma się odbyć ta usługa; (4) On powinien poinformować osoby wpuszczające gości, aby starały się zdobyć nazwiska i adresy tych gości, którzy chcą być informowani o przyszłych usługach; (5) On powinien ogłosić następny wykład publiczny.

Grupa kierownicza, zachęcona rezultatami w Pittsfield, rozpoczęła przygotowania do zebrań mających na celu rozszerzenie pracy zborowej w A. Pewna

siostra zamieszkująca w tym mieście okazała się bardzo pomocna w przygotowaniach prowadzonych przez tę grupę. Tak jak poprzednio, także i tutaj stacje radiowe i gazety przyjęły bezpłatne artykuły informacyjne, którym towarzyszyło małe, płatne ogłoszenie w gablocie. Następnego dnia przygotowano dla gazety streszczenie wykładu razem z liczbą uczestników. Usługa ta odbyła się w sali miejskiej biblioteki z udziałem 43 osób, z czego 8 było gośćmi. Podobna usługa została trzy tygodnie później przeprowadzona w centrum społecznym w N _____, przy udziale 25 osób, z czego 7 było gośćmi.

Po zakończeniu każdego cyklu czterech wykładów do każdej społeczności, planuje się zorganizowanie wśród zainteresowanych badań Biblii, posługując się „Boskim planem wieków”. Badania te mają być przeprowadzane pod kierunkiem naszego zboru. Po zakończeniu serii wykładów w danej miejscowości rozważa się zamieszczenie w prasie lokalnej reklamy „Boskiego planu wieków”. Sugestia Brata, by fotografie mówców towarzyszyły materiałom reklamowym, zostanie wkrótce wprowadzona do planu. Każda krytyka lub sugestia na temat ogólnego układu lub jakiegokolwiek jego elementu, jaką być może Brat będzie miał, zostanie z oceną przyjęta”. Zachęcamy inne zbory do pójścia za tym przykładem.

□P'96, 34-4

LIST OD BRACI I SIÓSTR ZE ZBORU WE LWOWIE

Bracia i siostry w Jezusie Chrystusie — Ef. 2:1

Lwowski zbor zasyła Wam wszystkim braciom i siostram w Polsce — serdeczne chrześcijańskie pozdrowienia i życzy Wam na następujący 1999 rok nowych duchowych task i zwycięstw, dalszych postępów w zakresie znajomości, taski i służby, trzymając mocno i wysoko Sztandar Epifanicznej Prawdy — Izaj. 13:2.

„A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował, i dał pociechę wieczną, i nadzieję dobrą przez taskę. Niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was w każdej mowie i uczynku dobrym ” 2. Tes. 2:16, 17.

Siostra Aniela Kaczor z Wągrowca zmarła w dniu 9 stycznia 1999 roku.

Przeżyła 90 lat, w tym 58 lat w Prawdzie. Poświęciła się w 1941 roku i wiernie służyła Panu współdziałając z mężem, bratem Kazimierzem, Ewangelistą i wychowując dzieci w Prawdzie i poświęceniu. Do końca swego biegu ofiarnie służywała zborowi i innym służąc z miłością różnymi talentami w swym gościnnym domu. W 1941 roku odważnie wystąpiła w sądzie w sprawie uzyskania wypisu z ksiąg Kościoła Katolickiego. Trwała w żywej wierze i nadziei wiecznego życia oraz uczestnictwa w zmartwychwstaniu sprawiedliwych (Łuk. 14:14). Niech Bóg błogosławi jej pamięć!

TERAŃNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII **Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”**

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 10201244 - 22145 - 270 - 1 - 111.

Terańniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.